Dodatek nadzwyczajny
do numeru 279 Gazety Lwowskiej.

Nr. 11. Dnia 2. Grudnia 1867.

Wychowanie publiczne.

System szkół pruskich w porównaniu z systemem austryackim.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 7., 8., 9. i 10. Dod. nadz.)

III.

O uzdolnieniu na nauczycieli.

Egzamina. Co do egzaminów nauczycielskich do szkół humanitarnych pruskich, istnieje jeszcze z 26. Kwietnia 1831. r. regulamin z pewnemi zmianami do dziś dnia zachowany. Regulamin ten rozróżnia czworakie egzamina: *1. pro facultate docendi; 2, pro loco; 3. pro ascensione; 4. Colloquium pro rectoratu.* Przedmiotami egzaminów są: 1. języki: niemiecki, łaciński, grecki, francuski, hebrajski; 2. matematyka. fizyka, historya naturalna, historya i geografia, filozofia i pedagogia, teologia. Do egzaminu może być przypuszczony akademik po skończonem trienníum. Kandydat dostaje trzy zadania w przeciągu sześciu miesięcy, przyczem wskazane mu są źródła których używać winien: jedno zadanie musi zrobić po łacinie, kandydatom jednak kształcącym się na profesorów w szkołach wyższych miejskich i realnych wolno zamiast łacińskiego, francuskiego używać języka. Od egzaminu nauczycielskiego uwolnieni są doktorzy i magistrzy filozofii po ogłoszeniu swych rozpraw w łacińskim języku, tudzież ukończeni teologowie. — Po zrobieniu pisemnego egzaminu musi kandydat w jednej z klas gimnazyalnych mieć lekcyę na próbę w przytomności dyrektora i fachowych nauczycieli. Egzamin ustny odbywa się w obec komisyi do tego przeznaczonej, i to z klasycznej filologii po łacinie. Przy tak zwanej *facultas docendi* rozróżniają dwa stopnie: 1. bezwzględna, jeżeli kandydat przy egzaminie okaże zdolność uczenia w dwóch klasach wyższych jednej grupy przedmiotów: a więc języków klasycznych, historyi i geografii, albo matematyki. Co do znajomości filologii wymaga się nietylko studyów gramatycznych, lecz przedewszystkiem biegłości w klasycznej literaturze, tudzież obeznania się z obecnym stanem filologii. Rozumie się, że wykład języków klasycznych zawsze bywał łaciński. Kandydaci zdający z historyi i geografii, winni okazać znajomość nietylko ogólną tych przedmiotów, lecz nadto specyalnie pewnej części tych nauk, poświęcić się muszą, przyczem znajomość klasycznych języków o tyle jest potrzebna, aby o historyi starożytnej można mieć łaciński wykład. Wymaganie to jednak w nowszych czasach stało się prawie nie podobnem a nader nie praktycznem, więc egzaminatorowie nie stawiają go więcej kandydatom. Z matematyki musi kandydat okazać, że zagadnienia wyższej geometrii i matematyki, tudzież wyrachowania astronomiczne i fizykalne z łatwością praktycznie zastosować i prowadzić potrafi. Wiadomości kandydata niemogą się ograniczać na utartych już dziełach, ale winien znać wszystkie nowsze wynalazki w dziedzinie chemii i fizyki, i mieć dokładny pogląd na najnowszy rozwój tych umiejętności. 2. Względna *facultas docendi*, jeżeli kandydat z jednego głównego przedmiotu dostateczne posiada wiadomości, w innych jednak niezaspokaja wymagań stawianych nauczycielowi. Taki kandydat wprawdzie może tymczasowo uczyć, niemoże jednak składać egzaminu pro loco, dopóki z innych przedmiotów powtórnego nie złoży egzaminu. — Prócz powyższych ogólnych egzaminów istnieją jeszcze w Prusiech specyalne egzamina dla nauczycieli języka francuskiego i angielskiego, nauczycieli rysunków, spiewu i gimnastyki. — Ogólny charakter egzaminów nauczycielskich pruskich przy obecnych urządzeniach tem się różni od naszego w tym względzie prawodawstwa, że w pruskich egzaminach położony jest większy nacisk na nadzwyczajną specyalność w studyach, tudzież na najnowszy rozwój dotyczącej umiejętności, tak, że prawodawstwo wymaga, aby nauka w szkołach nie na jednym dawnym stała stopniu, ale ażeby ciągle przyjmowała najnowsze odkrycia i wynalazki, i bogaciła się ciągłą zdobyczą wiedzy. Nadto nauczyciel pruski nietylko winien okazać uzdolnienie, ale musi złożyć świadectwo, że jasno, płynnie i dokładnie wykładać potrafi, na tem bowiem zależy cała ważność jego stanowiska.

IV.

Przygotowanie do stanu nauczycielskiego.

A. Seminarya na uniwersytecie. Instytucye te są wynikiem postępu nauki w XIX. wieku, pierwszym ich zawiązkiem było seminaryum filologiczne w Halli założone w roku 1787., za przykładem Halli szły potem wszystkie niemieckie uniwersytety, i przesadzały się w nauce klasycznych języków, tak, że nietylko po łacinie, ale nawet po grecku przedkładano rozprawy. Przeznaczeniem tych filologicznych seminaryów było, jak powiada Schlajermacher, „wzbudzenie zamiłowania do filologii i zmysłu klasycznego, któryby ułatwiał młodym profesorom przejęcie się pięknościami starożytnego świata“. Około połowy dopiero bieżącego wieku zaczęto zakładać seminarya historyczne, matematyczno-fizykalne, historyi naturalnej, a w czasach najnowszych nawet ekonomiczne. Do wzbudzenia seminaryów historycznych przyczynił się tyle dla nas zasłużony profesor Röppel w Wrocławiu, tudzież nieśmiertelny autor Historyi papieży Leopold Ranke. Znany w świecie przyrodniczym profesor Jakobi zorganizował seminarya nauk przyrodzonych. Z Niemiec rozszerzyły się seminarya fachowe przy uniwersytetach po całej środkowej Europie, a nasze uniwersytety od dawna przyjęły znakomitą tę instytucyę.

B. Seminarya pedagogiczne. Prócz powyższych uniwersyteckich seminaryów urządzono w kilku miejscach w Prusach seminarya pedagogiczne pod przewodnictwem zdolnych profesorów, gdzie uczniowie uniwersytetu mający się poświęcić stanowi nauczycielskiemu przy średnich zakładach naukowych, ćwiczyli się w naukach mogących przynieść użytek ich fachowym studyom. Jak wszelkie stowarzyszenia tak i takie wspólnemi siłami do skutku przyprowadzone zakłady, potęgują wiedzę, ułatwiają naukę, i podają w swych zbiorach, bibliotekach niezamożnym uczniom znakomite środki do pożytecznego i szybkiego kształcenia się. Seminarya te musimy dobrze odróżnić od seminaryów, o których mówiliśmy w pierwszej części tej pracy, z okazyi szkół ludowych. Cecha tamtych seminaryów zupełnie była inna, tam miano na oku nietylko stronę umiejętną wykonania, ale i moralność nauczycieli, którym oświata ludu ma być powierzoną, tutaj przypuszcza się już ludzi na wyższym stopniu inteligencyi, a przeto i moralności — nie chodzi więc tyle o pewne moralne wychowanie, ale wykształcenie zdolnych i w umiejętnościach dzielnych profesorów.

C. Rok próby pedagogicznej. Egzamina i lekcya wstępna nie zawsze dostatecznemi się okazywały, aby poznać zdolności kandydata do nauczycielskiego zawodu, ustanowiono więc w Prusiech rok próby pedagogicznej, w którym kandydat po złożonych egzaminach musiał służyć bezpłatnie i praktycznie ćwiczyć się na nauczyciela. Z razu powierzano kandydatom wykład pewnych przedmiotów na zakładach naukowych, później jednak okazało się, że tym sposobem najczęściej uczniowie wielką ponoszą szkodę, młody człowiek niewprawny nie umie tyle, aby ich z korzyścią mógł nauczać. Wyszło więc rozporządzenie za ministeryum Eichorna, aby kandydatów uważano tylko jako zastępców, tym sposobem bowiem będą przymuszeni wstępować w ślady innych starszych nauczycieli, a zastępując w różnych klasach, poznają lepiej młodzież i różne sposoby nauczania. Skutek tego rozporządzenia nadzwyczaj był świetny, bo kandydaci, pod okiem wytrawnych pedagogów w przeciągu roku bardzo wiele nabierali rutyny. Rok próby można odbywać na gimnazyach i szkołach realnych, na progimnazyach zaś i wyższych szkołach miejskich tylko wyjątkowo. Rok ten niewlicza się do służby przy pensyonowaniu. Koszta podróży i utrzymania ponosi kandydat, i tylko na jednem z gimnazyów berlińskich dwa są w tym celu stypendya.

V.

O planie nauk.

W historyi pruskich gimnazyów uwydatnia się wybornie dążenie nowszych czasów do kształcenia ludzi fachowych, i ten podział szkół na zawodowe, który się dzisiaj stał faktem. Z początkiem jeszcze tego wieku, pruskie jak i inne gimnazya na kontynencie ogólne jednolite wykształcenie miały na oku; pierwszy kierunek w nowszym duchu okazuje nam plan Bernhardiego, przeprowadzony w roku 1812. w wielu gimnazyach pruskich. Bernhardi podzielił gimnazya ośmio-

klasowe na trzy działy, z których każdy miał osobne przeznaczenie a zarazem łączył się z innemi w jedną całość. Trzeci najniższy dział miał za cel gruntowne i praktyczne przygotowanie uczniów do życia w niższych klasach mieszczańskich, drugi dawał już oświatę będącą na równi z oświatą wyższych klas mieszczańskich, trzeci nareszcie przygotowywał do gruntownych nauk uniwersyteckich. Plan ten przyjęto w krótce we wszystkich pruskich gimnazyach, a pomimo że nauka języków klasycznych znacznie w nim była ograniczona, to przecież ciągłe realistyczne dążenia kraju, nakłoniły do zmodyfikowania w znacznej części klasycznych nauk, w skutek czego powstał plan nauk na gimnazyach ogłoszony dekretem ministeryalnym z 7. Stycznia 1856. roku:

	VI.	V.	IV.	III.	II.	I.
Religia	3	3	2	2	2	2
język niemiecki	2	2	2	2	2	3
„ łaciński	10	10	10	10	10	8
„ grecki	—	—	6	6	6	6
„ francuzki	—	3	2	2	2	2
historya i geografia	2	2	3	3	3	3
matematyka	4	3	3	3	4	4
fizyka	—	—	—	—	1	2
historya naturalna	(2)	(2)	—	2	—	—
rysunki	2	2	2	—	—	—
kaligrafia	3	3	—	—	—	—
	28	30	30	30	30	30

Do seksty może być przyjętym chłopiec dopiero po skończeniu dziesięciu lat, musi przytem płynnie czytać niemieckiemi i łacińskiemi czcionkami, musi pisać wyraźnie, a dyktando bez wielkich błędów. Nadto cztery działania rachunkowe winien dobrze umieć. W jednej klasie a mianowicie w VI., V., IV. zostaje student dwa lat, w III., II. i I. także po dwa, w III. jednak i II. według okoliczności może być tylko rok jeden.

Z łaciny czytają w trzech wyższych oddziałach gim[illegible]: Cezara, Kurcyusza, Liwiusza, Cicerona, Kwintyliana, Tacyta; z poetów zaś: Owidyusza, Wirgilego i Horacego. Dwóch poetów od razu w klasie czytać nie wolno. W pierwszych dwóch dziesiątkach tego wieku ogólnie jeszcze mówiono w gimnazyach pruskich i wykładano starożytną historyę po łacinie, zwyczaj ten wszakże coraz bardziej znikał, a dzisiaj jako kuriosum gdzieniegdzie tylko egzystuje. Do greki używają począwszy od wyższej tercyi, atyckiej prozy, więc: Ksenofonta Anabasis, Demostenesa, Platona, Tucididesa, do czego dodają Homera i Sofoklesa. — Co do nauki matematyki, to prócz arytmetyki, mniej więcej jak u nas uczą także początków geometryi. Filozoficzna propedeutyka nie przychodzi w gimnazyach pruskich jako osobny przedmiot, ale łączy się w piśmie z wykładem niemieckiego języka. Od języka greckiego w gimnazyach mniejszych mogą otrzymywać ci uczniowie uwolnienie, którzy nie zamierzają kształcić się w umiejętnym kierunku. Nauka gimnastyki istnieje na każdem gimnazyum, zależy jednak od woli rodziców, czy dzieci na wspólne te lekcye posyłać sobie życzą. (D. n.)

Izby handlowo-przemysłowe.

I.

Wiadomo powszechnie, iż w interesie handlu i przemysłu zaprowadzone zostały przed kilkonastoma laty we wszystkich krajach koronnych instytucye przeznaczone do przemawiania w imieniu dwóch tych czynników gospodarstwa społecznego. Instytucye te, Izby handlowo-przemysłowe, powstają jak wiadomo z bezpośrednich wyborów kupców i przemysłowców właściwego okręgu, złożone więc są z ludzi fachowych, specyalną znajomość rzeczy posiadających, zaszczyconych zarazem zaufaniem swych spółobywateli. W Galicyi mamy trzy takowe instytucye, w Lwowie, w Brodach i w Krakowie. Izby handlowo-przemysłowe znoszą się wprost z ministeryum handlu we wszystkiem co spraw handlowych i przemysłowych dotyczy. Prócz tego składają temuż ministeryum peryodyczne relacye o stanie interesów handlowych i przemysłowych i w tych relacyach wykazują zarazem przyczyny, rozwój handlu i przemysłu tamujące, i podają środki ku ożywieniu ich prowadzić mogące. Sprawozdania te, zwykle drukiem ogłaszane, zasługują ze wszech miar na uwagę, zawierają bowiem wiele dat i materyałów do ocenienia sytuacyi kraju pod względem handlowym i przemysłowym, wiele trafnych myśli i spostrzeżeń, jako pochodzących od ludzi praktycznych, z przedmiotem dobrze obeznanych.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa ogłosiła w roku bieżącym sprawozdanie obejmujące czteroletni przeciąg czasu, od roku 1861. do roku 1865. Sprawozdanie to, w języku niemieckim ułożone, na język polski dotąd nie zostało przełożone, i z tej przyczyny nie jest może dostatecznie rozpowszechnione. Okoliczność ta spowodowała nas do podania tego operatu do wiadomości czytelników naszych, z niektóremi uwagami, jakie treść jego nastręczyć nam mogła.

W sprawozdaniu w mowie będącem Izba na wstępie wylicza przyczyny na rozwój handlu i przemysłu szkodliwy wpływ wywierające, między któremi stawia w pierwszym rzędzie brak właściwego wymiaru sprawiedliwości, w skutek rozwlekłej i kosztownej procedury w sprawach tak cywilnych jak i handlowych a nawet i w sprawach wexlowych. Następnie powstaje przeciwko prawu o postępowaniu ugodowem, które, zdaniem Izby, otwiera na ścieżaj wrota wszelkiemu podstępowi i złej wierze, poddając mniejszość prawdziwych, większości częstokroć fałszywych i podstawionych wierzycieli. Izba tego jest zdania, iż jedno i drugie, to jest procedura rozwlekła i kosztowna oraz łatwość do krzywdzenia wierzycieli, jaką postępowanie ugodowe nastręcza, sprowadzają koniecznie nadwątlenie i upadek kredytu, a ztąd brak kapitałów i wysoką stopę procentu, które rzetelnemu kupcowi i przemysłowcowi częstokroć uczuć się dają.

W dalszym ciągu swych uwag Izba użala się na niestałą wartość waluty, która wszelki rozwój handlu tamuje, na drogość taryfy transportów galicyjskich dróg żelaznych, wykazuje trudności i prześladowania na jakie handel galicyjski z państwem rosyjskiem ze strony urzędów rosyjskich narażony, a przechodząc do przyczyn wewnętrznych, które kształceniu się kupców i przemysłowców stają na zawadzie, mówi o niedostateczności gremialnej szkoły handlowej we Lwowie w końcu zaś o zbytniej ilości świąt, spowodowanych dwoma obrzędami religijnemi, greckim i łacińskim, ze szkodą przemysłu, które lud prosty od pracy odwodzą, nastręczając mu częstej sposobności do próżniactwa i marnotrawstwa.

Zaś jako środki zaradcze, do warstw handlu i przemysłu przyczynić się mogące, Izba żąda rychłego uchwalenia prawa o upadłościach handlowych, żąda zaprowadzenia odrębnych trybunałów handlowych, odwołuje się do kroków jakie już czyniła w celu uzyskania modyfikacyi taryfy transportów kolei żelaznych, wykazuje następnie potrzebę zawarcia traktatu handlowego z rządem rosyjskim, a w końcu przemawia za zrównaniem kalendarza juliańskiego z kalendarzem gregoryańskim, tudzież za zaprowadzeniem we Lwowie akademii handlowej z publicznych funduszów utrzymywanej.

Uwagom powyższym i spostrzeżeniom wiele trafności i praktycznej wiedzy odmówić nie można. Potrzeba radykalnej reformy postępowania sądowego od dawna już w Austryi powszechnie uznaną została. Jakoż w ministeryum sprawiedliwości rozpoczęto już odnośne do tego prace i w nie długim zapewne przeciągu czasu złożony będzie Radzie Państwa projekt zaprowadzający w sprawach cywilnych ustne postępowanie, z zastósowaniem przepisów czerpanych w obecnym stanie nauki, w doświadczeniu i przykładzie jakie inne kraje nastręczają. Dziś już samo zaprowadzenie kodeksu handlowego, chociaż nie skraca przewlekłych procesów, nie przyspiesza wymiaru sprawiedliwości, to jednak dostarcza dokładnych definicyj czynności handlowych, dzieli je na właściwe kategorye, a tem samem wskazuje drogę do właściwego w sprawach handlowych orzeczenia. Zapowiedziane też jest uzupełnienie kodeksu handlowego prawem o upadłościach, po którego ogłoszeniu ugodne postępowanie może stanie się zbytecznem, zwłaszcza jeżeliby zarazem odrębne trybunały handlowe jak we Francyi zaprowadzone zostały. Słowem potrzeby reformy na tem polu nikt nie zaprzecza, a że złe handel i przemysł trapiące powszechnie uznane i poznane zostało, przeto można mieć nadzieję, iż zmiana obecnego stanu rzeczy w bliskiej przyszłości nastąpi.

Trudniejsza rzecz z uregulowaniem waluty. Ta bowiem zależy od uporządkowania finansów całej monarchii, które znów po wielkiej części zawisło od obrotu ogólnej polityki europejskiej. Jeżeli pokój jak są do tego widoki, utrzymany zostanie, jeżeli zarazem ustali się w umysłach ufność w dalsze jego trwanie, w takim razie żadnej nie ulega wątpliwości, iż Austrya finanse swoje uregulować zdoła, a przy szczęśliwem przeprowadzeniu uregulowania finansów znikną owe oscilacye kursu waluty, które dla handlu i przemysłu zaiste bardzo są szkodliwe.

Nie ulega wątpliwości, że taryfy transportów galicyjskich kolei żelaznych w wielu punktach mogłyby być zmodyfikowane, z korzyścią dla kraju, bez straty a może i z korzyścią dla samych kolei; lecz

Izba idzie za daleko twierdząc, że przy obecnym stanie taryfy galicyjskie koleje żelazne obrotów handlowych w niczem nie ułatwiają. Na to się nikt nie zgodzi, bo przecież transport drogą żelazną zawsze jest o wiele tańszy niż zwykłym furmanem, a przy tem drogi żelazne dostarczają takich środków transportu na jakieby się zwykli furmani zdobyć nie mogli. Bez dróg żelaznych zaledwo część zboża naszego w dobrych latach za graniceby wysłana być mogła, bo dawniejszy transport Sanem, Wisłą upadł z przyczyn, które mówiąc w tem piśmie o kolei Karola Ludwika już wyłuszczyliśmy.

Zgadzamy się z Izbą, iż Galicya w skutek geograficznego swego położenia przeznaczona jest do utrzymywania żywych związków handlowych z pogranicznemi prowincyami dawnej Polski, które dziś pod berłem rosyjskiem zostają. Zgadzamy się więc z Izbą, iż zawarcie traktatu handlowego z Rosyą byłoby nader pożądane. Ale Rosya prawie jedna w Europie trwa dotąd w systemie odosobnienia się i zamknięcia się pod względem handlowym i przemysłowym, prohibicya nie przestała być cechą taryfy cłowej rosyjskiej, ztąd trudności zawiązania stosunków handlowych z ogromnem imperium. Jeżeli zaś nawet handel transytowy przez kraje rosyjskie, jak Izba słusznie uważa, utrudniony jest ostremi przepisami paszportowemi i częstemi rewizyami, pochodzi to z owego wszechwładztwa policyi, które zrosło się już niejako z całym ustrojem państwa rosyjskiego. Tego żaden traktat handlowy zmienićby nie zdołał.

W dalszym ciągu swego wypracowania Lwowska Izba handlowo-przemysłowa przechodzi po kolei szczegółowe obroty na polu handlu i przemysłu w ubiegłych latach od 1861. do 1865. r. Powstaje ztąd obraz, całość obrotów przedstawiający, nad którym uwagi nasze do następnego artykułu odkładamy.

Pola i lasy.

(Podług Riehla.)

Chcąc mieć dokładne wyobrażenie o ścisłym związku, jaki zachodzi między ludem a ziemią, którą ten lud zamieszkuje, pierwszą jest rzeczą przypatrzyć się powierzchni tej ziemi i rozpoznać jaką przestrzeń na niej zajmują pola a jaką lasy. Pospolita sprzeczność bowiem, jaka zachodzi między polem a lasem, największej jest wagi w skreśleniu etnografii społecznej. U nas sprzeczność ta istnieje w całem znaczeniu, jeszcze mamy lasy; w Angli zaś n. p. daremnie byś szukał prawdziwego wolnego lasu, to jest takiego, coby miał znaczenie socyalne. To samo już wskazuje wielką różnicę, jaka zachodzi między stosunkami społecznemi Anglii a naszemi.

U nas przy najmniejszej sposobności wszczyna się spór o las. Niemasz prawie wsi, gdzieby włościanin nieżył, bądź w tajemnej, bądź w otwartej zwadzie z panem lasu i o prawa leśne. W czasie niepokojów pierwsza rzecz u chłopa „wojna o las“. Zbuntowane hultajstwo wiejskie nie stawia barykad, nie burzy zamków, ale natomiast niszczy las pański, bo las ten w jego oczach to jak warownia pańska obok bezbronnej roli drobnego kmiecia. A władza publiczna poskromiwszy wzburzone tłumy, wnet znowu uśmierza spór o lasy, przywraca im znowu dawne przywileje. Takim trybem szły rzeczy z dawien dawna i podobnoś zawsze ponawiać się będą, lubo może w nowych kształtach.

Utrzymanie i zabezpieczenie całości lasów jest więc kwestyą nie małej wagi w życiu społecznem. Las bowiem nietylko ekonomiczne, ale specyalno-polityczne ma znaczenie. Kto z politycznego liberalizmu zaprzecza różnicę między wsią a miastem, ten na wzór angielski powinienby starać się znieść różnicę między lasem a polem. Gdzie wspólna własność lasu istnieć nie przestała obok prywatnej własności pola, tam nigdy nie przyjdzie do prawdziwej społecznej równości między ludem. Las bowiem reprezentuje jakby arystokracyę w składzie uprawy ziemskiej, a pole stan średni.

Koncesye ze strony rządów w sprawach porządku leśnego, myśliwstwa, wolnego użytkowania lasów i t. p. są dość dokładną skazówką, jaki żywioł przemaga w kraju, arystokratyczny czy demokratyczny.

Lasy nasze są jeszcze jedyną większą posiadłością niewydzieloną dokładnie. W obec pól ornych, łąk i ogrodów, każdy jeszcze ma jakieś prawo do lasu, chociażby to prawo w tem tylko zależało, że każdemu według upodobania biegać wolno po lesie. W prawie czyli upoważnieniu do zbierania suchych gałęzi i liścia, w prawie do pastwisk w lesie, do zbiórki i t. p. widzimy historycznie uzasadniony zwyczaj pewnej wspólności posiadania. W żadnym innym względzie nic podobnego się nie zachowało. Jestto źródło właściwych, rzecby można, rodzimych stosunków społecznych. Dla tego agitatorowie uganiający się za popularnością, ponętą lasu wabią stronników.

Dałoby się nawet udowodnić z dziejów, że pojęcie prywatnej własności lasu dopiero w późniejszych latach i stopniowo wyrobiło się u ludu. Prosty lud rzadko gdzie szanuje cudzy las, cudzą łąkę, cudzą wodę, bo trudno mu pojąć, że to cudze.

Zagraniczni reformatorowie nowocześni obliczyli bardzo pięknie na papierze, jakby to dobrze było rozdrobić lasy na małe grunta orne i rozdzielić między ubóstwo. Nie masz nic cierpliwszego nad papier, a tak się to gładko tak idylicznie czyta, kiedy ten i ów prawi, dowodzi, jakby to się z gruntu lasowego — przynoszącego tak szczupłe dochody — dało powycinać mnóstwo małych posiadłości ziemskich, na których osiedlony proletaryat, wiódłby życie spokojne i patryarchalne! Nie zbywało nawet na praktycznych experymentach w tym względzie, ale próby zawiodły. U nas dzięki Bogu nie przyszło jeszcze do tego. W niejednej okolicy biedny wieśniak ginąłby z głodu, gdyby mu użytkowanie z lasu nie było stałą podporą.

Nie małą to otuchą dla kraju, gdzie sprzeczność między lasem a polem jeszcze istnieje. Kraj posiadający otwarte lasy obok pól odgraniczonych w posiadłości prywatnej ma siłę żywotną, rokującą trwałość i wytrwałość, podczas gdy kraje niemające prawdziwego lasu, już w części zużyły tę siłę.

Republiki amerykańskie, gdzie społeczeństwo rozszarpane grubym materyalizmem, gdzie mieszanina młodzieńczego i martwego życia publicznego dziwaczne tworzy stosunki, zgotowałyby sobie spiesznie zagładę, gdyby w odwodzie nie miały swych odwiecznych borów, w których cieniu podrasta czerstwiejsze, silniejsze pokolenie na zasiłek obumierającym szybko krainom wybrzeża. Pustynia jestto spoczywający wielki kapitał gotówki, na którego podstawie północni Amerykanie długo jeszcze przedsiębrać mogą najśmielsze socyalne i polityczne spekulacye. Ale biada im, jeżeli sami spożyją ten kapitał!

Lasy nasze z swemi prawami i służebnictwy, równie jak lasy niemieckie, są jeszcze zabytkiem wieków średnich. Tu jeszcze widoczne są tego ślady; las jedynie, prawdziwie po dawnemu, zapewnia chłopu cząstkę utrzymania, której mu nie naruszy ani konkurencya przemysłowa, ani zdrobniałe gospodarstwo. Dla tego to nowatorowie wypowiadają wojnę lasom, wiedzą bowiem, że trzeba pierwej las wyciąć nim zdołają obalić cały gmach dawny. Dla tego przy każdem wstrząśnieniu politycznem las zawsze narażony na najpierwsze niebezpieczeństwo.

(Dok. nast.)

Dokumenta i dyplomy.

Udębа. Wieliczka. Rok 1379.

Wyrok sądu ziemskiego krakowskiego w sporze między miastem Wieliczką a Janem bratem Marcina i Kachną wdową po Janie o Udębę.

1 Nos **Drogomir(us)** iudex et **Andreas** subiudex g(e)n(er)ales t(er)re Crac(oviensis). Notum facim(us) om(n)ib(us) et sing(u)lis
2 quib(us) exped(i)t vniu(er)sis Quod cu(m) pro t(ri)|bu(n)ali sedebam(us) v(idelicet). in Colloquio g(e)n(er)ali acced(e)ns ad n(ost)ram n(ost)ror(um)q(ue) Assessor(um) p(raese)ntiam prouid(us) vir
3 Martin(us) nat(us) olim. Floriani viceprocurator(is)| de Nepolomicz san(us) mente p(ar)it(er) et corp(or)e existens non c(om)pulsus nec coactus sed mera sua ac spontanea voluntate

*My **Drogomir** Sędzia i **Andrzej** Podsędek całej ziemi krakowskiej, wiadomo czynimy wszystkim w ogóle i w szczególności, których się to tyczy: Gdyśmy na krzesłach sędziowskich siedzieli, mianowicie na ogólnej rozprawie, stanąwszy przed nami i Ławnikami naszymi Opatrzny Mąż Marcin, syn nieboszczyka Floryana podrządczego niepołomskiego, zdrowym tak na umyśle jak na ciele będąc, nieprzynaglony ani zniewolony, lecz własną szczerą i dobrą wolą powodowany, cząstkę*

4 p(ræ)uent(us) suam p(ar)tic(u)lam. | heredit(atis). situatam an(te)
Ciui(ta)tem **Veliczca** c(ir)ca. Dab. sic nu(n)cupatam sibi
ex p(ate)rna nat(i)one c(on)ting(e)ntem p(ro)ut ip(s)a p(ar)-
5 tic(u)la heredit(atis) prefata in suis limitti|bus et g(ra)nicys
circu(m)ferential(ite)r est distincta et limitata prout ip(s)e solus
tenuit et habuit nichil pro se et suis legittimis dominij ibidem
6 res(er)|uando. cum om(n)ib(us) censib(us) qui ibide(m) sunt et
inposteru(m) possint adinueniri tam in domib(us) ort(is) pomerys
7 aquar(um) decursibus gays rubet(is) | fossat(is) et alys om(n)i-
b(us) et sing(u)lis quib(us)cu(n)q(ue) nomi(n)ib(us) vocitent(ur)
prouidis ac famosis viris.. Consulib(us) et tote comunitati ciuiu(m)
8 ibidem de **Ve|liczca** pro Centum q(ua)draginta marc(is) gros-
sor(um) in Regno Polonie decurre(n)tium nu(me)ri polonical(is)
9 quad(ra)ginta octo grossos facientiu(m) rite ac ratio|nab(i)l(ite)r
vendidit et tit(u)lo hereditat(is) p(er)petue resignauit et ni-
chilomi(nus) honestus vir Joh(an)nes heres de Raciborsco
10 nat(us) Flor(iani). p(ræ)fati frat(er) | g(er)man(us) eiusdem
Marti(ni) vendit(i)onem et emtionem eandem volens inpedire ad
quam p(ar)tic(u)lam hereditat(is) p(ræ)fatam se proximiore(m)
11 ex p(ate)rna | natione asserebat ip(s)os p(ro)uidos viros ac
honestos.. Consules et ciues de **Veliczca** citare pro eadem
12 p(ar)tic(u)la hereditat(is) procurauit | quo t(em)p(or)e et t(er)-
mino pende(n)te int(er) ip(su)m Joh(an)nem.. Consules ac ciues
p(ræ)fatos ip(s)e Joh(an)nes p(ræ)d(i)c(t)us de hoc sec(u)lo
13 d(omi)no p(er)mitte(n)te t(em)p(or)alem vita(m) | mutauit in
sempit(er)nam et demum honesta ac generosa d(omi)na. d(omi)na
Kachna relicta eiusdem Joh(an)nis cu(m) orfanis suis seu pu(e-
14 r)is Joh(an)nis | eiusdem v(idelicet) Nicolao Stanislao Michaele
et Katheri(n)a heredib(us) de Raciborsco ca(usa)m eandem pro-
15 sequi volentes ip(s)os.. Co(n)sules [1]) et ciues | de **Veliczca**
pro eadem p(ar)tic(u)la hereditat(is) p(ræ)fata iudicial(ite)r co(n)-
uenire procurarunt quo t(er)mino ip(s)is posito et asig(na)to ex
16 questione mo|ta c(on)tra ip(s)os hy idem honesti ac famosi viri..
Consules et ciues ante nominati pecu(n)iam eandem v(idelicet).
17 Centu(m) q(ua)draginta marcas | grossor(um) quas p(ro) p(ar)-
tic(u)la hereditat(is) dederant c(om)paranda ip(s)is reddi et
exolui a heredib(us) p(ræ)fat(is) petiebant et nichilomi(nus)
18 ip(s)a d(omi)na p(ræ)fata | d(omi)na Kachna cu(m) filys suis
p(ræ)nomi(n)at(is) foru(m) factum et co(n)tractum int(er) eun-
19 dem Martinu(m) et ip(s)os famosos ac honestos viros.. | Con-
sules et ciues sepefatos pub(li)ce et manifeste et pecu(n)iam
eandem receptam recognouit [2]) Nos vero decernim(us) easdem
20 Ce(n)|tum q(ua)d(ra)ginta marcas grossor(um) p(ræ)fatas per
ip(su)m Martinu(m) receptas eisde(m) prouidis viris.. Consu-
21 lib(us) et Ciuib(us) p(ræ)fat(is) qui protunc | fuerint infra diem
et annu(m) p(ræse)ntiu(m) a date exsolu(er)e cum e(f)fec(t)u
quib(us) exsolut(is) ea(n)dem [3]) p(ar)ticulam valeant possid(er)e
22 alias solu(er)e pecu(n)ias | easdem minime ualuerint extunc
ip(s)is.. Consulib(us) et Ciuib(us) p(ræ)fat(is) p(ar)tic(u)lam
23 hereditat(is) eandem dominio cu(m) toto et iure heredita(r)io |
ac p(er)petuo adiudicam(us) tenendam habendam vtifruendam
p(er) ip(s)os.. Consules. et ciues p(ræ)fatos prout ip(s)is et
24 suor(um) successoru(m) | Consulum et ciuium p(ræ)d(i)c(t)or(um)
libite voluntat(is) fuerit conuertendam ip(s)is vero Kachne Ni-
25 colao Stanislao Michaeli et Kathe(r)ine | p(ræ)fat(is) de que-
stione p(ræse)nti p(er)petuu(m) sil(e)ntium inpone(n)tes In
cui(us) rei testimoniu(m) n(ost)ra sigilla [4]) p(ræse)ntib(us) sunt
26 appe(n)sa Dat(um) **Crac(oviae)** f(er)ia s(e)c(un)da | in
Crastino s(an)c(t)i Vythi Anno D(omi)nj **M°CCC° Septuage-
simo nono** P(ræse)ntibus d(om)inis. Joh(an)ne Cast(e)ll(an)o
27 Dobeslao Palat(ino) Dobrogostio. | Decano Msczugio Subcamera-
rio Bodzatha Procuratore Cracouien(sibus) Joh(an)ne Palat(ino)
Lancicien(si) et al(ii)s fidedig(nis)..,

swoją dziedziczną. przed Miastem **Wieliczka** *położoną u Dęba zwaną, która ze strony ojcowskiej mu przypadła, tak jako owa cząstka posiadłości krańcami i miedzami dokoła odznaczona i odgraniczona, jako ją sam dzierzył i posiadał. z władztwa tam nic ani sobie ani dla spadkobierców swoich nie zastrzegając, ze wszystkiemi czynszami, jakie tam są i w przyszłości z domostw, ogrodów, sadów, odpływów wód, gajów, krzaków, przekopów, i inszych wszelakich jakiemikolwiek nazwy oznaczonych, uzyskane być mogą należycie i rozważnie przedał i mianem wieczystego dziedzictwa ustąpił Opatrznym i Sławetnym Mężom Radźcom i całej Gminie Mieszczan z* **Wieliczki**, *za sto czterdzieści grzywien groszy w Królestwie Polskiem w obiegu będących, liczby polskiej, czterdzieści ośm groszy na grzywnę. Atoli Czcigodny Jan, dziedzic z Raciborska, syn przerzeczonego Floryana a rodzony brat tegoż Marcina, chciał tę przedaż i kupno wstrzymać, utrzymując, że bliższym jest ze strony ojczystej do wspomnionej cząstki dziedzictwa, i uzyskał pozew na Opatrznych i Czcigodnych Mężów: Radźców i Mieszczan* **wielick***ich o tę cząstkę dziedzictwa: w którym-to czasie, przed dojściem terminu do rozprawy między tymże Janem a przerzeczonymi Radźcami i Mieszczanami, wspomniony Jan przeniósł się za wolą Boską z tego świata do wieczności. Nakoniec Czcigodna i Rodowita Pani, Pani Kachna, wdowa po tymże Janie, z sierotami czyli dziećmi Janowemi, mianowicie: Mikołajem, Stanisławem, Michałem i Katarzyną, dziedzicami Raciborska, chcąc sprawę dalej prowadzić, zapozwali sądownie tychże Radźców i Mieszczan* **wielick***ich o wspomnioną cząstkę dziedzictwa. Ciż Radźcy i Mieszczanie przerzeczeni, na terminie, z poruszenia przeciw nim sprawy, danym i oznaczonym, żądali, aby one pieniądze, mianowicie sto czterdzieści grzywien groszy, które za ugodzoną cząstkę dziedzictwa dali, były im zwrócone i wypłacone. Wspomniona Pani, Pani Kachna z przerzeczonemi dziećmi swojemi jawnie i otwarcie zeznała też, nie tylko, że ugoda między tymże Marcinem a wspominanymi wielokrotnie Sławetnymi i Czcigodnymi Mężami: Radźcami i Mieszczanami, uczyniona i zawarta, ale też że owe pieniądze wzięte. My zaś wyrokujemy: Owe sto czterdzieści grzywien, które Marcin otrzymał, mają (wdowa z dziećmi) przerzeczonym Opatrznym Mężom: Radźcom i Mieszczanom, pod ten czas będącym, do roku i dnia od wydania niniejszego licząc, wypłacić rzeczywiście, a wypłaciwszy mogą oną cząstkę wziąść w posiadanie: jeżeli zaś owych pieniędzy wypłacić wcale nie będą mogli, w takim razie tymże Radźcom i Mieszczanom oną cząstkę dziedzictwa z całkowitem władztwem, prawem dziedzicznem i wieczystem przysądzamy tak, iż ją przerzeczeni Radźcy i Mieszczanie jako też następcy Radźców i Mieszczan dzierzyć, posiadać i nią według upodobania swojego rozporządzać mają: a Kachnie, Mikołajowi, Stanisławowi, Michałowi i Katarzynie przerzeczonym o sprawie niniejszej wieczyste zakładamy milczenie. Na świadectwo czego pieczęcie nasze u niniejszego zawieszone. Dano w* **Krakowie** *w poniedziałek czyli nazajutrz po świętym Wicie roku Pańskiego* **Tysiącznego Trzechsetnego Siedmdziesiątego dziewiątego**, *w przytomności Panów Jana Kasztelana, Dobiesława Wojewody, Dobrogosta Dziekana, Mszczuja Podkomorzego, Bodzaty Wielkorządcy krakowskich, Jana Wojewody łęczyckiego, i inszych wiary godnych.*

Z oryginału dobrze przechowanego. Pergamin mierzy na wysokość 252 — 262, a na szerokość 319 — 323 milimetrów. Pieczęci dwie było zawieszonych, po których pozostały paseczki pergaminowe.

Napisy na odwrotnej stronie aktu:

Partis h(er)editatis an(te) Vyelyczka a viro nob(i)li | per co(n)su... emptio.

Drogomirus Emptio.

Scriptum iam. | Habetur in donato | Folio 34.

Nro. 7mo. Visum.

V Dąba.

1379.

Drogomirus Judex et Andreas Subiudex | Actis testant(ibus) Venditione(m) | przy Dąbie Ciuitat(i) Vielic(ensi).

Części dziedzictwa przed Wieliczką od męża rodowitego przez Radźców kupno.

Drogomir. Kupno.

Przepisane już. Znajduje się na pamiętnikowej karcie 34tej

Lba. 7ma. Widziano.

Drogomir Sędzia i Andrzej Podsędek. Akta dowodzące przedaż (posiadłości) przy Dębie miastu Wieliczce.

Wolański Franciszek Ksawery.

[1]) W oryginale „Cosules" bez znaku skrócenia. [2]) W oryginale przy wyrazie „recognouit" jest nad co znak skrócenia. [3]) W oryginale „eadem" bez znaku skrócenia. [4]) W dokumencie nad „sigilla" niepotrzebny znak skrócenia.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński**. Z c. k. Drukarni rządowej.